№ 10 Niedziela dnia 18 Stycznia 1920 r. Rok V.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . 10 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 11 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . 11 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 80 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grainerta, ulica Skarvszewska № 16.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty dla b. okupacji niemieckiej w markach, dla zagranicy w markach i o 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń:
za wiersz petitowy:

Przed tekstem	k. 4 h. —
W tekście	k. 5 h. —
„ „ nekrologi	k. 2 h. —
Po tekście na III str.	k. 2 h. —
Na IV str. . . .	k. 1 h. 50
Drobne za wyraz	k. — h. 40

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Rząd — a społeczeństwo.

Wracając parę dni temu z Warszawy, miałam okazję być świadkiem nader przykrej sceny, którą dla ilustracji naszych stosunków zamierzyłam opisać.

...Na dworcu Wiedeńskim chaos, ścisk, częste przekleństwa, a nawet płacz czasami... Godzina 8-ma rano, a już od 6-ej, stoi cierpliwy „ogonek“ publiczności, poczynający się u kasy biletowej, a kończący gdzieś w trzeciej jakiejś sali.

Pociąg tymczasem już na peronie, za chwilę otworzą drzwi dla publiczności. Więcej nerwowi niecierpliwią się, wychodzą z szeregu i tym sposobem tracą jeno porządek w „ogonku“ zostając odrzuceni daleko w tył.

Pilnowaniem owego porządku, zajmuje się strażnik kolejowy — żołnierz polski!

Stojąc na uboczu, mimowoli przyglądam się owemu panu, obchodzącemu się nader energicznie z napływającą coraz publicznością, i to, co za czasów rosyjskich, lub austrjackich, drażniłoby mnie niewymownie, tutaj, staje się powodem dumy i radości. Nasz rząd, nasza władza, nasze porządki!

Z uległością też prawowitego członka społeczeństwa, nie protestuję ani słowem gdy kuzyn mój — ułan, pragnąc się dostać przed innemi z racji swej wojskowości, zostaje na równi z innemi popchnięty gdzieś daleko w szeregi.

Nie protestuję, bo myślę sobie: ma rację strażnik, wyjątków nie może być dla nikogo i dobrze wypełnia swe obowiązki, nie tak jak moskal, który za łapówkę gotów był sprzedać ojczyznę własną. I szary strażnik kolejowy, wyrasta w mej wyobraźni na bohatera, któremu społeczeństwo winno wdzięczność i uznanie.

Z tych marzeń budzą mnie kroki zbliżające się prosto do kasy biletowej.

Ktoś zamierza kupić bilet bez wystawania w „ogonku“?!

Spojrzałam... Był to p. S..., mieszkaniec stały Radomia. Ucieszona, że w tym tłumie obcych mi twarzy, będę mogła z kimś znajomym dojechać do Radomia, odpowiadając owemu panu na ukłon, zapytuję jednocześnie, czy ma już bilet „Ależ gdzie tam“—odpowiada —„dopiero co przyszedłem“. Pośpieszam mu zatem wyjaśnić, żeby stanął w drugiej sali, na końcu „ogonka“, bo inaczej nic nie wskóra. Pan S.. w odpowiedzi, machnął charakterystycznie ręką mruknąwszy coś przytem. Nie dosłyszałam treści, lecz gest był wymowniejszy od słów i w uszach mimowoli zadźwięczały wyrazy: „to się zrobi“ tak często używane za czasów reżymu (regim'u) carskiego.

Lecz uwierzyć, aby polak, dziś, w odradzającej się naszej Ojczyźnie, mógł i zechciał tak postąpić jak się postępowało ze sługami cara—w żaden sposób nie mogłam i dla otuchy spojrzałam na szynel strażnika i pomyślałam: „niech próbuje, nic nie zrobi“.

W tej chwili p. S... skinął na żołnierza i ten opuszczając swój posterunek wyszedł z nim z sali. Po chwili powrócili obaj, a żołnierz torując mu drogę, popychał publiczność i wykrzykiwał, że „ten pan musi najpierw kupić bilet“.

Oburzyło to wszystkich czekających, a zwłaszcza wojskowych, którym przed chwilą tak energicznie ów strażnik bronił przystępu do kasy.

Żołnierz w odpowiedzi, tłómaczyć się począł, że pan ów stał tu od rana, a tylko wyjść musiał na chwilę.

Los jednak pozwolił, że rozmawiając przed chwilą z p. S...., od niego samego wiedziałam, że się spóźnił i dopiero co przyszedł.

Nie było apelacji. Żołnierz — chcąc uniknąć głośniejszej awantury—był zmuszony cofnąć swego protegowanego w ostatnie szeregi.

Ja stałam jak oszłoomiona... — Ten żołnierz, którego przed chwilą uważałam za godnego szacunku, spadł odrazu w mem pojęciu do rzędu tych lichych jednostek, które za pieniądz, gotowe zaprzeć się najświętszych ideałów i wyrzec najwznioślejszych miłowań i wierzeń!

Powiedziałam mu jeno, że kala mundur polski i nie wart dźwigać ojczystego karabinu, oraz orła państwowego na czapce.

Nie odrzekł nic.

Może w duszy, zeznawał swą winę i czuł się upokorzonym.

Publiczność tymczasem, okazywała wielkie zadowolenie. Ja jednak uważałam, że to nie dosyć, i że obowiązkiem naszym było dać znać do jego władzy, aby odpowiednio mógł być ukarany.

Tak też uczyniłam.

Udałam się do komendanta stacji i wniosłam skargę.

Co użyłam z różnego rodzaju „władzami“ nim spisano z moich słów „protokół“, opisywać nie będę, boby trzeba było już nie artykułu, lecz tomu całego. Odniosłam jeno przesmutne wrażenia, że wszelka pomocnicza akcja ze strony społeczeństwa, jest wręcz przez urzędników państwowych utrudniana, co daje jeno do myślenia, że wszyscy oni stanowią wspólną szajkę, bojącą się wykryć jeden drugiego.

Rosyjska zaraza łapownictwa biurokratyzmu i wręcz wrogiego usposobienia do społeczeństwa, któremu się służy, głęboko niestety wżarła się w dusz polaków, którzy przez sto lat przeszło byli pastwą toczącej ich choroby.

Trzeba leczyć siebie i innych wszędzie, gdzie się da i jak tylko można!

Sądziłam też, że ryzykując utratę pociągu, moje nerwy i zdrowie, oraz wiele przeniesionych nieprzyjemności, spełniłam jeno obowiązek względem biednej naszej, ukochanej ojczyzny. Ona nie winna, że własne dzieci handlują jej czcią i honorami... Nie winni również ci wszyscy, co krew swą bohaterską na jej rubieżach przelewają!

Jedni giną walcząc za całość jej świętych granic, — drudzy własnemi rękami grzebią ją w gruzach występków i ciężkich przewinień!...

Czyż to nie smutne?

T. S.......

Fałszerstwa pruskie w Gdańsku.

Towarzystwo kresów pomorskich komunikuje:

Wybory do rad miejskich i gminnych, które się odbyły na obszarze „Wolnego miasta Gdańska“ w połowie grudnia ub. r., dały wynik naogół dla nas nadspodziewanie pomyślny. Według wiadomości, dotychczas otrzymanych, polacy przeprowadzili swoich kandydatów w następujących ważniejszych miejscowościach: W Gdańsku 5 (na ogólną liczbę radnych 66), w Sopocie 3 (na 22), w Oliwie 3 (na 24), w Pszczółkach (Hohenstein) 2 (na 9), w Kleszczewie (Kleschkau) 5 (na 9), w Mierzyszynie (Meisterswalde) 2, a w Oruni (Obra), Brentowie i Emausie po 1. Znaczenie tych wyborów uwypukla się jeszcze bardziej, jeżeli porównać liczby głosów, oddanych na kandydatów polskich z rzekomym procentem ludności polskiej według ostatniego spisu urzędowego (z r. 1910).

Głosy oddane na wyborach:

	Ogółem	polskie	% gł. pol.	% polaków wedł. statyst. urzęd.
Gdańsk	85900	7261	8 3	2,2
Sopot	9507	1257	13,1	9,5
Orunia	4111	285	7,0	1,1
Kleszczewo	93	54	58,0	44,5

W Gdańsku wskutek nielegalnych machinacji komisji wyborczych nie wpisano na listę około 2000 wyborców polaków, przeciw czemu już zaprotestowano ze strony polskiej, gdyby te głosy, bez naszej winy, nie były przepadły, udział wyborców polskich w Gdańsku zapewne przekroczyłby 10%. Trudno o dosadniejszy dowód fałszywości urzędowej statystyki pruskiej. W samym Gdańsku liczba oddanych głosów polskich jest przeszło dwa razy większa, niż całkowita liczba polaków według źródeł urzędowych. Może jeszcze jaskrawiej okazało się to w Mierzyszynie, gdzie na 827 mieszkańców miało być 5 polaków, i w Pszczółkach, gdzie na 820 mieszkańców, naliczono aż 3 polaków. W każdej z tych miejscowości polacy przeprowadzili po 2 radnych na 9.

Żądajcie marek plebiscytowych!

Koniec fantastycznej republiki.

Do „Słowa Polskiego“ piszą z Wołoczysk 8 stycznia:

Wieś Paszkowce, leżąca w odległości 15 klm. na północ od Płoskirowa, przy szosie, prowadzącej do Starokonstantynowa, jeszcze za czasów Petlury utworzyła własną organizację, do której przystąpiło 14 wsi okolicznych. W ten sposób zorganizowana chłopska republika paszkowiecka nie uznawała żadnej władzy. Obficie zaopatrzona w broń aż do armat włącznie, w telefony polowe, łączące wszystkie należące do niej wsie, nietylko skutecznie opierała się wszelkim wymaganiom Petlury, lecz nawet agresywnie występowała rozbrajając poszczególne oddziały petlurowskie, które próbowały wejść na jej terytorjum.

Na wieść o zbliżających się oddziałach polskich, republika paszkowiecka stanęła w pełnem uzbrojeniu, a należąca do niej wieś Klimaszówka, zaczęła ostrzeliwać zbliżający się oddział polski — z armat. Oddział polski odpowiedział strzałami, poczem wieś zdobyto, armaty i znaczną ilość broni oraz amunicji republikanom odebrano i ukarano przywódców. Ten sam los spotkał Paszkowce. U przybyłego na front gen. Iwaszkiewicza, zjawiła się deputacja od rzeczypospolitej paszkowieckiej z wyrażeniem pokory i całkowitego poddania się.

Drobny ten epizod otrzeźwiająco podziałał na ludność całej okolicy, a zwłaszcza Płoskirowa, która od tej chwili bez różnicy narodowości poczęła więcej zdecydowanie ujawniać swe zadowolenie z przybycia wojska polskiego.

Sulejów, powiat Piotrkowski.

(*Kom. Zw. Lud.-Nar.*)

W dniu 6 stycznia b. r. staraniem miejscowego koła Związku Koła L. N. odbył się tutaj wiec sprawozdawczy posła Konstantego Kowalewskiego. Wiec odbył się w przepełnionej sali „Straży Ogniowej“. Po wysłuchaniu sprawozdania poselskiego, zebrani potępili tych posłów, którzy mając na względzie jedynie dobro partji i osobiste wyniesienie się, wzywają do walki klasowej i szerzą zamęt w kraju. Jedynie posłowie związku Ludowo-Narodowego rozumną i ofiarną pracą bronią interesów całego narodu, a nie interesów jednej klasy lub dzielnicy, budzą sumienia stojąc na straży godności narodowej i w wytężonej pracy widzą dla Polski ratunek. Za to im i pierwszym bojownikom o zjednoczenie Polski, Romanowi Dmowskiemu i Ignacemu Paderewskiemu, zebrani składają hołd i wyrazy głębokiego uznania. Wiec wzywa czynniki odpowiedzialne do zaproszenia Romana Dmowskiego do udziału w rządach Rzplitą Polską i powierzenia mu stanowiska; odpowiedniego jego wielkim zdolnościom i zasługom. W końcu zebrani wyrazili swoje zadowolenie z solidarności z jaką Sejm ustanowił prawa o świętowaniu niedzieli i świąt i zarządzili składkę na cele plebiscytowe.

Opoczno.

(*Kom. Zw. Lud. Narod.*)

Dnia 27 grudnia 1919 r. odbył się w Opocznie wiec, przy udziale 5000 ludzi, urządzony przez posłów: Jakubowskiego, Piotrowskiego i Kowalewskiego. Po wyrażeniu czci i hołdu Paderewskiemu i wojsku, wiec uchwalił, że Wilno, Mińsk, Prusy, Śląsk Górny i Cieszyński, a przedewszystkiem Galicja wschodnia są odwieczną własnością Polski i muszą być z nią zjednoczone. Wiec żąda, aby do pracy w rządzie i samorządzie powołano jedynie ludzi zdolnych i wykwalifikowanych bez względu na ich przynależność partyjną. Wobec niebezpieczeństwa grożącego Ojczyźnie, waśnie i kłótnie partyjne powinny być zaniechane. Wiec uważa, że dopóki Państwo Polskie nie ma granic ustalonych, nie czas na przewrotowe reformy, podrywające potęgę Polski. Szereg rezolucji zakończono wezwaniem do chętnej pomocy żywnościowej dla miasta.

Sejmik relacyjny.

(*Kor. wł.*)

Parafianie, zebrani na sejmiku relacyjnym we Wrzosie, ziemi Radomskiej, dnia 1 bm., w liczbie 1500 osób, wysłuchawszy sprawozdania posła p. Stanisława Gumowskiego — wyrażają cześć p. Paderewskiemu za jego pracę około odbudowy Polski, armji polskiej i jej dowództwu za bohaterską obronę drogiej naszej ojczyzny. Zebrani domagają się słusznych i upragnionych granic Rzeczypospolitej polskiej z przyłączeniem na zawsze Galicji Wschodniej ze Lwowem, ziemi z Wilnem i Mińskiem i tych wszystkich ziem, które ofiarną krwią i męstwem polskiego żołnierza zdobyte i które całe wieki były z Polską złączone. Wyrażamy zaufanie i nowemu p. prezydentowi ministrów, p. Skulskiemu, o ile przekonamy się o jego pożytecznej pracy dla kraju, wyrażamy także zaufanie i marszałkowi Sejmu, p. Trąmpczyńskiemu. Zebrani domagają się od nowego rządu wydania drzewa na odbudowę wsi, zniszczonych przez wojnę, gdyż zarząd powiatowy rozdziału drzewa nie urządza.

Zebrani domagają się, aby żydzi na urzędy nie byli przyjmowani, bo takich urzędników stanowczo słuchać nie będziemy, także i do wojska, gdzie będą oficerami żydzi, swoich synow dawać nie będziemy. Zebrani domagają się, aby wszystkich łapowników karać śmiercią. Nadto zebrani wyrażają zaufanie p. posłowi Stanisławowi Gumowskiemu i pochwalają zakomunikowany program Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

Żądania powyższe potwierdzamy własnoręcznymi podpisami.

Wrzos, dnia 1 stycznia 1920 r.

Podpisali:

Walenty Gospodarczyk, Jan Soból, Antoni Adamus, Andrzej Bańkiewicz, Jan Wrzesień, Józef Grzelak, Józef Kozdrach, Marcin Wachowicz, Piotr Maciejewski, Grzegorz Sambór, Józef Wysocki, Paweł Dziura, Michał Kalita, Łukasz Majkusiak, Jan Paciak, Władysław Siedlecki, Józef Domagalski, Roch Senator, Józef Majewski, Stanisław Marszałek, Walenty Woźniak, Zofja Majewska, Władysław Wąsik, Franciszek Gajdziński, Karol Sulisz, Walenty Fokt.

Za niepiśmienne 1474 osoby, z ich upoważnienia podpisał

(—) *Walenty Fokt.*

Prawdziwość powyższych podpisów stwierdzam

(M. p.) *Ks. Piotr Dembowski*, proboszcz parafji Wrzos.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Katedry Św. Piotra w Rzymie.

Jutro: Henryka B. W. Marty M.

Wschód słońca o godzinie 8.04 Zachód o godzinie 4.16.

Radom, 17 Stycznia.

Z miasta i okolicy.

= **Od Redakcji.** Obok innych pracowników zachorował obecnie również i redaktor naszego pisma. Wczorajszego numeru nie mogliśmy na skutek tego wydać i zmuszeni jesteśmy na dni kilka wydawnictwo przerwać. Następny numer wyjdzie w każdym razie około 22 bm. Administracja od poniedziałku t. j. 19 b. m. otwarta będzie normalnie (od 9 — 1 i od 3 — 6) i załatwiać będzie wszelkie czynności biurowe.

= **Z „Lutni“.** W dniu 17 b. m. w lokalu „Lutni“ (Lubelska 46, 2 p.) Zarząd urządza Wieczornicę z tańcami dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

Początek Wieczornicy o g. 8 m. 30 wieczorem.

= **Nabożeństwo.** Dnia 22 stycznia r. b., jako w 57 rocznicę powstania styczniowego o godz. 10 rano w kościele po-Bernardyńskim św. Katarzyny będzie odprawione nabożeństwo żałobne za wodzów i żołnierzy, ginących po więzieniach w Sybirze, straconych, poległych na polu chwały i zmarłych, a dobrze zasłużonych Ojczyźnie Zmartwychwstałej—na które miłujących Polskę mieszkańców Ziemi Radomskiej zapraszają Weterani 1863 r.

Wychodzące w Radomiu pisma uprasza się o pomieszczenie niniejszego zaproszenia.

= **Za nadużycia służbowe.** Naczelnik Wydziału Wywiadowczego WSK. zarządził aresztowanie Lucjana Waniaka, funkcjonarjusza WSK. oskarżonego o nadużycia przy spełnianiu obowiązków służbowych. Waniaka osadzono w więzieniu w Radomiu, sprawę zaś przekazano sędziemu śledczemu I rewiru m. Radomia.

Z rozporządzenia naczelnika W. W. WSK. aresztowano Wincentego Zbojnę, funkcjonarjusza WSK., oskarżonego o łapownictwo. Zbojna osadzony został w więzieniu w Radomiu, a sprawa po przeprowadzeniu dochodzenia będzie skierowana do sędziego śledczego I rewiru m. Radomia.

= **Zdemaskowane łapownictwo** P. Stanisław Przytocki, kierownik działu osobowego Radom. Dyr. Kol. zawiadomił Wydz. Wyk. WSK., iż niejaki Tomasz Swirszcz, który ubiega się o stanowisko na kolei, wręczył mu wraz z ofertą tytułem łapówki rb. 200.

= **Od Redakcji.** Wspomnienie pośmiertne o ś. p. dr. Horczaku zamieszczone w Czwartkowym numerze „Głosu Radomskiego“, napisane było w imieniu Radomskiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, który w ten sposób pragnął wyrazić żal po stracie nieodżałowanego swego prezesa i kochanego Kolegi.

= **Złodziejskie zaloty.** Donieśliśmy już wczoraj o kradzieży popełnionej przez Dryję. Dziś możemy podać dalsze szczegóły tej sprawy. Dryja wiedział dokładnie, że dublikaty kluczów od kaset znajdują się w biurku głównego kasjera. To też 24 XII z. r. siłą otworzył żaluzję biurka i wydostał z szuflady klucze.

Kasety otwierał Dryja kilkakrotnie. Dokumenty, stwierdzające ogólną sumę gotówki, po otwarciu pakietów niszczył przez spalenie w piecu. Przeprowadzona rewizja nocą w mieszkaniu Dryji ujawniła 47.000 koron w banknotach tysiąckoronowych i 2600 rb. Znaleziono również walizkę nową fibrową, w której znajdowały się 2 nowe garnitury, 15 koszul, 15 par kalesonów, skarpetki i inna konfekcja zakupiona w firmie „Łubińska“ przy ul. Lubelskiej za ogólną sumę około 9000 koron. U wspólnika Dryji Dawida Kuperszmidta, ul. Żytnia № 1 znaleziono ukryte w łóżku 13570 koron i 100 rubli, które Naczelnik Wydziału Wywiadowczego W. S. K. p. Bartnicki zakwestjonował.

Dryja, będąc w posiadaniu tak znacznej sumy pieniężnej kupował całemi funtami tytuń najprzedniejszego gatunku za który, jak zeznał właściciel magazynu tabacznego—Dryja zapłacił około 3000 koron. W czasie śledztwa wyszło na jaw, że obiecujący młodzieniec ma kochankę, w osobie niejakiej Heleny Nadgrodkiewicz, zamieszkałej na ul. Rwańskiej № 14. Jako „gwiazdkę“ na święta wręczył jej Dryja 4000 koron, z których Nadgrodkiewicz zdążyła już 1000 koron roztrwonić. Pozostałe 3000 odebrano jej. Oprócz sprawunków pierwszej potrzeby kupił czuły amant 5 pierścionków złotych, zegarek złoty, sweter i rozmaite rzeczy luksusowe, które zostały od niego i jego kochanki w całości odebrane. Ogólna suma pieniędzy, jaką naczelnik W.W. W.S.K. odzyskał ze skradzionych kaset sięga przeszło 70000 k. Dawid Kuperszmidt jak wykazało dochodzenie, namawiał Dryję do kradzieży i o pochodzeniu pieniędzy wiedział. Obaj przestępcy—jak to już donieśliśmy—siedzą w więzieniu w Radomiu. Sprawę wraz z dowodami rzeczowymi, przekazano sędziemu śledczemu II rewiru m. Radomia.

= **Podziękowanie.** Wszystkim kolegom, którzy przyczynili się do złożenia 271 koron na Żołnierza Polskiego, składam na łamach pisma „serdeczne Bóg zapłać!“ i nadmieniam, że kwota powyższa przesłana została przeze mnie do Zarządu Zrzeszenia Pisarzy gmin Królestwa Polskiego w myśl okólnika z dnia 6 grudnia 1919 r. № 730, który razem zebrane pieniądze wpłaci gdzie należy w jednej masie od Zrzeszenia. Czołem!

Fr. Ogarzyński, kasjer Zarządu Zrzeszenia Pisarzy gmin pow. Radomskiego — pisarz gm. Przytyk.

= **Podwyższenie ceny.** Wobec ogłoszenia, zamieszczonego w № 7 „Głosu Rad.“ przez Zarząd Elektrowni Radomskiej o podwyższeniu ceny za zużytą energję do celów: oświetlenia na 750 kor. i mechanicznych na 400 kor., na skutek podwyższenia cen za miał węglowy przez P. U. W., stwierdzam, że Zarząd Elektrowni zapomniał widocznie o tem że przedtem kurs marki był blisko 2 kor., a dziś tylko 1 korona z paru halerzami, a w najgorszym razie 1.43 kor. Wobec tego i cena za węgiel prawie wcale się nie podniosła, gdyż wszelkie rachunki płacone są w koronach. Ciekawą jest rzeczą jakie stanowisko zajmie Rada Miejska w tym wypadku? Abonentom, korzystającym z energji, a niemającym licznika co miesiąc jest cena podnoszona, a za wyłączenia, których jest parę na miesiąc, żadnych bonifikacji elektrownia nie daje.

Abonent.

= **Ofiary na rzecz plebiscytu złożyli** pisarze gminni powiatu radomskiego:

Pisarze gmin: Białobrzegi Albin Jopkiewicz k. 10, Błotnica Konstanty Wilk k. 10, Gembarzów Juljan Nowakowski k. 10, Gzowice Powalski k. 10, Jedlińsk Juljan Nowakowski k. 10, Kowala Ludwik Zwierzchowski k. 10, Kozłów Stanisław Maj k. 10, Kuczki Jan Bogucki k. 20, Orońsko Michał Kulesza k. 4, Przytyk Franciszek Ogarzyński k. 20, Potworów Władysław Marcinowski k. 10, Rogów Juljan Stępniewicz k. 10, Radom Jan Marcinowski, k. 4, Radzanów Aleksander Wiśniewski k. 10, Skaryszów Władysław Masłowski k. 10, Stromiec Paweł Szachowicz k. 10, Wielogóra Stanisław Mickiewicz k. 10, Wierzbica Kazański k. 10, Wolanów Franciszek Markiewicz k. 20, Wieniawa Gryz k. 10, Zalesice Stanisław Kopka k. 10, Zakrzew Szczepan Pietrzyk k. 10, pomocnik pisarza gminy Jedlińsk Bolesław Rajkowski k. 10, pom. pis. gm. Orońsko Wacław Drążkiewicz k. 4. Razem k. 252.

= **Nowe urzędy.** Z dniem 15 stycznia b. r. otwiera się urząd pocztowy w Zwoleniu.

Z siecią pocztową połączony będzie nowy urząd trzy razy tygodniowo (w poniedziałki, środy i piątki) za pomocą jazdy posłańczej do urzędu pocztowego w Radomiu.

Z dniem 15 stycznia b. r. otwiera się urząd pocztowo-telegraficzny w Rudzie Malenieckiej pow. Koneckiego.

Połączenie z siecią pocztową będzie miał nowy urząd z urzędem pocztowym w Końskich za pomocą jazdy posłańczej z Końskich przez Rudę Maleniecką do Radoszyc we wtorki, czwartki i soboty.

= **Mazurski Komitet Plebiscytowy.** Dnia 18 bm. o godz. 6 wieczór w sali gimnazjum w Rynku p. delegat Komitetu wygłosi odczyt pod tyt. „Walka o Mazury a droga do morza“. (Zagadnienie morza. Ruch granic Polski. Znaczenie Mazurów. Charakter kraju. Widoki pozyskania go dla nas. Przygotowania do plebiscytu. Turystyka).

Odczyt ilustrowany będzie przeźroczami.

Bilety od kor. lub mk. 3 do kor. lub mk. 6 przy kasie od godz. 5-ej p. p. Wcześniej nabywać można: w Związku pracowników kolejowych (gmach Dyrekcji ul. Piłsudskiego); u przewodniczącego Sekc. Kult. Oświat. (Rachuba Zasobów w Rynku) w księgarni W-go Suchańskiego i magazynie W-go Karczewskiego (Plac 3 Maja).

Z Polski i ze świata.

= **Tragiczny koniec b. satrapy warszawskiego Essena.** Zmienne są koleje losów. Były generał gubernator warszawski, von Essen, mocarz, który trząsł miastem całem i srodze dawał odczuć ludności swe rządy nahajkowe, po ewakuacji i wybuchu rewolucji rosyjskiej został wyrzucony na bruk. Tułał się długi czas po najrozmaitszych miastach Rosji, zarabiając na nędzne życie najrozmaitszymi sposobami. Ostatnio zajmował się sprzedażą parcianek.

Jednakże ten żywot wolnego wagabundy zakończył się po pewnym czasie, gdyż na skutek denuncjacji czrezwyczajka aresztowała b. generała. W tych dniach von Essen został rozstrzelany.

Komunikaty i zawiadomienia.

Poczuwamy się do miłego obowiązku wyrażenia naszej podzięki serdecznej i uznania W. Panom Właścicielom firm garbarskich: A. L. i J. Den, M. Den, i J. Rotenberg w Radomiu, za hojny dar w skórach, złożonych na ręce nasze na obuwie dla biednej dziatwy szkoły im. Berka Joselewicza.

Szlachetnym Ofiarodawcom gorące „Bóg zapłać“

Marja Fidler i Helena Chwatowa

Protektorki szkoły im. Berka Joselewicza w Radomiu.

Strajk.

MEDJOLAN, (PAT.). We Włoszech ekonomiczny strajk pocztowców.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerach 25 i 26-ym tygodnika „Odrodzenie“ pomieszczono zapytanie, dlaczego Wydział Zasobów Dyrekcji Kolejowej Radomskiej protoguje wyłącznie dostawców żydów i czyni zakupy u miejscowych paskarzy zamiast u źródła,—w następnych zaś numerach 27-ym i 28-ym tegoż tygodnika zapytuje bezimienny autor wprost, jakie stosunki łączą wicedyrektora Wydziału Zasobów z dostawcami żydami.

Nie uważając bynajmniej za właściwe odpowiadać na podobnie niesumienne wycieczki bezpośrednio pod adresem wzmiankowanego czasopisma, mam zaszczyt prosić Sz. Pana Redaktora o łaskawe pomieszczenie poniższych kilku słów wyjaśnienia na szpaltach swego poczytnego organu.

Otóż zaznaczając przedewszystkiem, że stosunek mój do dostawców żydów jest zupełnie taki sam, jak do dostawców innego pochodzenia lub wyznania, o ile chodzi o interes instytucji, w której pracuję, a nie o moje osobiste sympatje lub antypatje, pozwolę sobie wyjaśnić, że w sprawie dostaw konkurencyjnych, załatwianych przez Wydział Zasobów, decyduję nie ja osobiście, lecz specjalnie powoływana ku temu Komisja, złożona z przedstawicieli wszystkich wydziałów Dyrekcji Kolejowej Radomskiej, przeważnie pod przewodnictwem pp. Prezesa lub Wice-prezesą tejże Dyrekcji. Komisja ta bada ceny ujęte w listy porównawcze, formowane przez odnośnych referentów sekcji dostaw na zasadzie złożonych przez dostawców ofert i ona jedynie decyduje, komu należy powierzyć odnośną dostawę. W komisji tej przyjmuję udział, jako przedstawiciel Wydziału Zasobów, w kwestji zaś dostaw bezkonkurencyjnych, t. j. zakupów z wolnej ręki, ja osobiście żadnego udziału nie biorę.

Reasumując te fakty i zaznaczając, że na dalsze jakiekolwiek wycieczki „Odrodzenia“, jako na „strzały z za płotu“, odpowiadać nie będę, uważam za właściwe zwrócić publicznie uwagę redakcji tegoż organu na to, że przed powziąciem jakiegokolwiek sądu o rzeczy tak poważnej jak kwestja dostaw kolejowych, należałoby szanującemu się organowi prasy zawsze zbadać uprzednio daną rzecz u źródła, choćby już z tego tylko względu, aby uniknąć cisnącego się wprost na usta pytania: jaki stosunek łący redakcję danego organu z niesumiennym autorem paszkwilu?

Racz przy tej sposobności, Szanowny Panie Radaktorze, przyjąć wyrazy wysokiego poważania, z jakiem pozostaję

B. Markowski

Wice-Dyrektor Wydziału Zasobów Dyrekcji Radomskiej P.K.P.

(Naszem zdaniem każdy polak, czy to jako osoba prywatna, czy w charakterze reprezentanta instytucjii publicznej, winien się starać przedewszystkiem o dostawców polaków. Hasło „swój do swego“ musi być stosowane przez wszystkich na każdem polu działalności, jeśli chcemy stać się narodem rzeczywiście niezależnym. Przyp. red.).

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“

Na Biały Krzyż (na ciepłą odzież dla żoł. polskiego). Zebrane przez pracowników Wydziałów Drogowego i Ruchu ku uczczeniu dnia Imienin Vice-Prezesa Dyrekcji Radomskiej inż: Jana Krzeczkowskiego 419 kor., 249 mk. i 1 rb.

Na plebiscyt Śląski. Zamiast bytności na „Reducie“ w dniu 10 stycznia składa M. Łubińska 50 kor.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 17 stycznia.

Front litewsko-białoruski.

Na północny wschód od Dynaburga akcja naszych i łotewskich wojsk rozwija się planowo. Pod Leplem po nieudanych wczorajszych atakach nieprzyjaciel zachowuje się biernie. Na odcinku poleskim natarli bolszewicy na nasze placówki w Nachnowicach i Kopalkowiczach. Po dłuższej walce zostały ataki krwawo dla nieprzyjaciela odparte. Wzieliśmy kilkudziesięciu jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Front wołyński.

Utarczki patroli wywiadowczych.

Rada miejska w Poznaniu.

POZNAŃ, (PAT). Rada miejska w Gliwicach wybrała 3 polaków na członków magistratu.

Powrót do pracy.

Z Morawskiej Ostrawy donoszą: rada związków robotniczych wzywa ogół robotników do podjęcia pracy.

Kurs marki.

GDAŃSK, (PAT.). Kurs marki marki polskiej 80 fenigów.

Zajęcie Gdańska.

Gdańsk zajęty będzie przez bataljony angielski i francuski.

Wstrzymanie ruchu.

WARSZAWA, (PAT). Ruch osobowy kolei wstrzymany do 31 Stycznia. Urlopy wojskowych przedłużone automatycznie do tej daty.

Liczba bezrobotnych.

Statystyka urzędowa stwierdza, że w grudniu liczba bezrobotnych wzrosła o 45 tysięcy i wynosi 300 tysięcy.

Powrót Polaków z Ameryki.

Bawi w Warszawie bankier i przemysłowiec amerykański, Nowak. Przywiózł 20 miljonów marek wypłaty rodzinom polaków amerykańskich. Nowak kładzie nacisk na powrót polaków amerykańskich, zasobnych w gotówkę. Wkrótce odpłynie z Ameryki okręt z tymi reemigrantami.

Odebranie Prus Zachodnich:

„Nowiny Codzienne“ podają:

W sobotę o godz. 6 rano wojska nasze na sygnał armatni wkroczą na całej szerokości linji demarkacyjnej do Prus Zachodnich.

Ucieczka więźniów.

Z dziesiątego pawilonu cytadeli uciekło 4 lotników wojskowych, skazanych na karę śmierci.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Radomskim Sądzie Okręgowym Władysław Ludwikowski, zamieszkały w Radomiu przy ul. Zgodnej № 8, ogłasza że dnia 17 Kwietnia na godzine 10 rano, w Sali Posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Radomiu, wyznaczona została sprzedaż przez licytację w drodze działów, nieruchomość wiejska położona w gubernjalnem mieście Radomiu przy ul. Skaryszewskiej pod № policyjnym 25 należąca w niepodzielnej połowie do wdowy Julji Kwiatkowskiej i w drugiej takiej że połowie do sukcesorów po ś. p. Ludwiku Kwiatkowskim t. j. dzieci jego, a mianowicie: 1) Zygmunta-Bolesława; 2) Józefa-Stepana; 3) Zotji, zamężnej Zawal; 4) Heleny; 5) Janiny i 6) Marji rodzeństwa Kwiatkowskich, a składająca się z placu frontowego przestrzeni 3715 kwadratowych Warszawskich łokci, zabudowań na nim. a) domu dwu piętrowego murowanego z cegły, krytego blachą; b) drwalek piętrowych murowanych z cegły o 5-ciu przedziałach na parterze i 6-ciu na piętrze, krytych papą; d) studni cementowej z drewnianą pompa i c) ogrodzenia w podwórku, oraz ogródka owocowego z 17 drzewami. Budynki te są w dobrym stanie. Lokale w domu wynajęte do 1 Lipca 1920 r. podług ustnych umów.

Powyższa nieruchomość daje rocznego dochodu 1236 rubli i 15.872 kor. Ma urządzoną wieczystą księgę hypoteczną w Radomskiej gubernjalnej hypotece razem z drugiemi częściami „folwarku Glinice lit. C“ powiatu Radomskiego, wydzielonego z majątku ziemskiego „Radom“. W zastawie i dzierżawie nie jest, lecz znajduje się w posiadaniu Julji Kwiatkowskiej i sukcesorów po ś. p Ludwiku Kwiatkowskim i obciążona w dziale III wykazu hypotecznego dożywociem dla Julji Kwiatkowskiej w 1/7 części na połowie tej nieruchomości należącej do Sukcesorów Ludwika Kwiatkowskiego oraz różnymi ściešnieniami ograniczeniami i w dziale IV hypotecznymi długami na ogólną sumę 13.000 rub. i ewikcją na sumę 2.500 rubli.

Licytacja rozpocznie się od sumy 80.000 rubli wzwyż i od licytanta wymagana jest kaucja w kwocie 8.000 rubli.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Radomiu,

3879—1

Komornik Sądowy Wł. Ludwikowski.

Zarząd Resursy Rzemieślniczej

uprasza o przybycie członków na nadzwyczajne zgromadzenie w dniu 18 Stycznia w Niedzielę o g. 4 po południu. 3873-1

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zatwierdzenie wewnętrzne regulaminu.
2) Określenie wysokości składek członkowskich.

ZARZĄD.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Radomiu wciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 528 „Radomska fabryka drutu i gwoździ Eljasz Tenenbaum“, wyrób i sprzedaż gwoździ z siedzibą w Radomiu, ul. Miła 6. Właściciel Eljasz Tenenbaum, zamieszkały w Radomiu, ul. Marjacka 2. Prokurent Maurycy Hamersztajn, zamieszkały w Radomiu.

Pod numerem 529 „Chaim Winer“, pokoje umeblowane wraz z restauracją, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 18. Właściciel Chaim Tobiasz Winer, w Radomiu, ul. Lubelska 18.

Pod numerem 530 „Karol Milke“, browar parowy, z siedzibą w Radomiu, ul. Stare-Miasto 3. Właściciel Karol Milke, w Radomiu, ul. Stare-Miasto 3.

Pod numerem 531 „Froim Melchior“, sprzedaż towarów kolonjalnych, świec i farb, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 11. Właściciel Froim Melchior, w Radomiu, ul. Wałowa 11.

Pod numerem 532 „Antoni Wasilewski“ sprzedaż mięsa i wędlin, z siedzibą w Radomiu, ul. Plac Jagielloński, hala targowa. Właściciel Antoni Wasilewski, w Radomiu, ul. Kozieniecka 17.

Pod numerem 533 „M. Wertheim“, pracownia elektro-techniczna, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 17. Właściciel Mordka Wertheim, w Radomiu, ul. Warszawska 17.

Pod numerem 534 „Nacha Korman“, sprzedaż artykułów spożywczych i kolonjalnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Bóżniczna 7. Właściciel Nacha Korman, w Radomiu, ul. Bóżniczna 7.

Pod numerem 535 „Feliks Szubiński“, pracownia ubrań męskich, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 16. Właściciel Feliks Szubiński, w Radomiu, ul. Lubelska 16.

Pod numerem 536 „Władysław Tyliński“, młyn automatyczny, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 85-a. Właściciel Władysław Tyliński, w Radomiu, ul. Lubelska 85-a.

Pod numerem 537 „I. Małach“, sprzedaż wódek, win w naczyniach zapieczętowanych i wyrobów tytuniowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 2. Właścicielka Ita Małach, w Radomiu, ul. Kielecka 4.

Pod numerem 538 „B-cia Rajszer“, wyrób mydła, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 2. Spółka zawarta na rok jeden. Rozpoczęła działalność 1 Grudnia 1919 roku. Wspólnicy: Majlich Rajszer i Mendel Rajszer, obaj zamieszkali w Radomiu ul. Kozieniecka 4. Obaj wspólnicy zawierają akty prawne imieniem spółki i reprezentują ją.

Pod numerem 539 „Josek Lerman“, sprzedaż pieczywa własnego wyrobu, z siedzibą w Radomiu, ul. Żytnia 7. Właściciel Josek Lerman, w Radomiu, ul. Staro-Krakowska 14.

Pod numerem 540 „Chaim Moro“, drobna sprzedaż żelaza, z siedzibą w Radomiu, ul Wałowa 17. Właściciel Chaim Moro, w Radomiu, ul. Wałowa 41.

Pod numerem 541 „Majlich Gutman“, sprzedaż artykułów spożywczych, z siedzibą w Radomiu, ul. Grodzka 4. Właściciel Majlich Gutman, w Radomiu, ul. Grodzka 4.

Pod numerem 542 „Hersz Grejnec“, sprzedaż fajansu, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 2. Właściciel Hersz Grejnec, w Radomiu, ul. Warszawska 21.

Pod numerem 543 „Judka Lejb Rajzman“, sprzedaż towarów galanteryjnych i spożywczych, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 4. Właściciel Judka Lejb Rajzman, w Radomiu, ul. Szewska 17.

Pod numerem 544 „Kopel Precelman“, sprzedaż towarów kolonjalnych, mydła, soli i nafty, z siedzibą w Radomiu, ul. Grodzka 4. Właściciel Jankiel Kopel Precelman, w Radomiu, ul. Rwańska 16.

Pod numerem 545 „Łaja Frydman“, piwiarnia, z siedzibą w Radomiu, ul. Kozieniecka 9. Właścicielka Łaja Frydman, w Radomiu, ul. Kozieniecka 9.

Pod numerem 546 „M. Pikulski“, dystylarnia parowa wódek i likierów oraz rektyfikacja, z siedzibą w Radomiu, ul. Foksalna 16. Właściciel Mieczysław Pikulski, w Radomiu, ul. Wysoka. 45. Na mocy intercyzy przedślubnej zastrzeżono odrębność majątku własnego i wspólność dorobku z żoną Stefanją.

Pod numerem 547 „Chemja Rozencwajg“, sprzedaż towarów galanteryjnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Plac Jagielloński 1. Właściciel Chemja Rozencwajg, w Radomiu, ul. Warszawska 4.

Pod numerem 548 „Jankiel Moszek Hanower“, sprzedaż artykułów spożywczych' z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 13. Właściciel Jankiel Moszek Hanower, w Radomiu, ul. Rwańska 13.

Pod numerem 549 „Kielman Goldsztajn“, sprzedaż towarów kolonjalnych i owoców, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 3. Właściciel Kielman Goldsztajn, w Radomiu, ul. Podwalna 5.

Pod numerem 550 „Syma Rajszer“, sprzedaż artykułów spożywczych, nafty i soli, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 2. Właścicielka Syma Gnedla Rajszer, w Radomiu, ul. Kozieniecka 4.

Pod numerem 551 „A. J. Lewin“, sprzedaż drożdży, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 5. Właściciel Aron Josek Lewin, w Radomiu, ul. Wałowa 5.

Pod numerem 552 „Moszek Helcman“, sprzedaż obuwia, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 82. Właściciel Moszek Helcman, w Radomiu, ul Lubelska 82.

Pod numerem 553 „Lejzor Gotlib“, sprzedaż artykułów spożywczych, z siedzibą w Radomiu, ul. Podwal a 2. Właściciel Izrael Lejzor Gotlib, w Radomiu, ul. Wałowa 13.

Pod numerem 554 „Hersz Rakocz“, sprzedaż porcelany, z siedzibą w Radomiu, Plac Jagielloński 1. Właściciel Hersz Rakocz, w Radomiu, Plac Jagielloński 1.

Pod numerem 555 „Berek Goldfarb“, sprzedaż manufaktury, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 3. Właściciel Berek Goldfarb, w Radomiu, ul. Lubelska 3.

Pod numerem 556 „Paulina Sztajermacher“, sprzedaż artykułów codziennego użytku i tytuniu, z siedzibą w Radomiu, ul. Żabia 50. Właścicielka Paulina Sztajermacher, w Radomiu, ul. Żabia 50.

Pod numerem 557 „Icek Milman“, sprzedaż obuwia, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 3. Właściciel Icek Ber Milman, w Radomiu, ul. Lubelska 3.

Pod numerem 558 „Nusyn Frajdenrajch“, sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 82. Właściciel Nusyn Dawid Frajdenrajch, w Radomiu, ul. Lubelska 82.

Pod numerem 559 „Jakób Mondszajn“, sprzedaż żelaza, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 3. Właściciel Jakób Mondszajn, w Radomiu, ul. Wałowa 3.

Pod numerem 560 „Icek Aba Henes“, sprzedaż wyrobów blacharskich i kuchennych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 50. Właściciel Icek Aba Henes, w Radomiu, ul. Lubelska 50.

Pod numerem 561 „Mordka Miller“, sprzedaż towarów łokciowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Nowogrodzka 22. Właściciel Mordka Miller, w Radomiu, ul. Nowogrodzka 22.

Pod numerem 562 „Estera Płatkiewicz“, piwiarnia, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 25. Właścicielka Estera Płatkiewicz, w Radomiu, ul. Wałowa 25.

Pod numerem 563 „Rachmil Rakocz“, sprzedaż manufaktury, z siedzibą w Radomiu, ul. Szewska 17. Właściciel Rachmil Rakocz, w Radomiu, ul. Szewska 17.

Pod numerem 564 „Lejbuś Zylberszlak“, sprzedaż naczyń kuchennych, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 13. Właściciel Lejbuś Zylberszlak, w Radomiu, ul. Rwańska 13.

Pod numerem 565 „Szlama Kurc i Moszek Kurc“, sprzedaż towarów łokciowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 2. Spółka rozpoczęła działalność 1 Stycznia 1919 roku. Wspólnicy: Szlama i Moszek Kurc, obaj zamieszkali w Radomiu, ul. Warszawska 14, i obaj łącznie reprezentują firmę.

Pod numerem 566 „Fajga Landau“, piwiarnia, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 35. Właścicielka Fajga Landau, w Radomiu, ul. Wałowa 35.

Pod numerem 567 „Chemja Milsztajn“, sprzedaż skór, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 21. Właściciel Chemja Milsztajn, w Radomiu, ul. Wałowa 21.

Pod numerem 568 „Uryn Kestenberg“, sprzedaż artykułów spożywczych, z siedzibą w Radomiu, ul. Młodzianowska 6. Właściciel Uryn Kestenberg, w Radomiu, ul. Młodzianowska 6.

Pod numerem 569 „Sucher Adler“, sprzedaż skór, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 18. Właściciel Sucher Adler, w Radomiu, ul. Rynek 11.

Pod numerem 570 „Lejzor Margules“, sprzedaż skór, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 14. Właściciel Lejzor Margules, w Radomiu, ul. Wałowa 3.

Pod numerem 571 „M. Rembiszewski“, sprzedaż towarów galanteryjnych i przyborów krawieckich z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 13. Właściciel Moszek Liper Rembiszewski, w Radomiu, ul. Rwańska 23.

Pod numerem 572 „Josek Kerszenbaum“, wyrąb i sprzedaż mięsa, z siedzibą w Radomiu, ul. Rynek 14. Właściciel Josek Kerszenbaum, w Radomiu, ul. Szpitalna 10.

Pod numerem 573 „Izrael Wekselman“, sprzedaż obuwia i przyborów szewskich, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 78. Właściciel Izrael Wekselman, w Radomiu, ul. Lubelska 78.

Pod numerem 574 „Fiszel Zylberberg“, sprzedaż obuwia, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 2. Właściciel Fiszel Zylberberg, w Radomiu, ul. Warszawska 2.

Pod numerem 575 „M. Nirenberg“, sprzedaż obuwia, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 1. Właściciel Moszek Icek Nirenberg, w Radomiu, ul. Spacerowa 4.

Pod numerem 576 „Motek Kajler“, sprzedaż towarów łokciowych i koszyków, z siedzibą w Radomiu, ul. Warszawska 6. Właściciel Motek Kajler, w Radomiu, ul. Warszawska 17.

Pod numerem 577 „Lejbuś Rozenblum“, sprzedaż towarów łokciowych i galanteryjnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 23. Właściciel Lejbuś Rozenblum w Radomiu, ul. Lubelska 23

Pod numerem 578 „Hersz Lejb Zylberberg“, sprzedaż artykułów spożywczych, kolonjalnych i wyrobów tytuniowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 57. Właściciel Hersz Lejb Zylberberg, w Radomiu, ul. Skaryszewska 57.

Pod numerem 579 „Bronisław Kosman“, sprzedaż prostych zegarów i zegarków, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 26. Właściciel Bronisław Kosman, w Radomiu, ul. Lubelska 26.

Pod numerem 580 „Gitla Małkusman“, sprzedaż artykułów spożywczych, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 29. Właścicielka Gitla Małkusman, w Radomiu, ul. Wałowa 29.

Pod numerem 581 „Fabryka mydła Bracia L. i J. Berkowicz w Radomiu“, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 91. Spółka rozpoczęła działalność 27 Grudnia 1919 roku. Wspólnicy: Lejzor i Josek Berkowicz, obaj zamieszkali w Radomiu, ul. Skaryszewska 91. Obaj wspólnicy reprezentują firmę i zawierają akty prawne imieniem spółki. 8850—1

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Radomiu Wł. Ludwikowski, zamieszkały przy ul. Zgodnej № 8 w Radomiu, ogłasza że dnia 17 Kwietnia 1920 r. na godzinę 10 rano w sali posiedzeń wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Radomiu, wyznaczona została, na żądanie Władysława Królikiewicza, sprzedaż przez licytację nieruchomości położonej w mieście powiatowem Końskich, ziemi Radomskiej, przy ulicy Zamkowej, oznaczonej policylnym № 5, hypotecznym 199, składającej się z placu frontowego dług 150 stóp, szerokości 91 stóp z połud. strony i 84 stóp angielskiej miary z północ. strony i znajdujących się na takowym budynków murowanych z cegły, a mianowicie: a) domu piętrowego frontowego z oficyną krytego papą: b) drwalni 5, powozowni i ustępu i c) Studni betonowej z pompą, szczegółowo wymienionych w opisie z dnia 28 Lutego 1919 r., należących do Karola Hubego, na zaspokojenie długu, należnego Władysławowi Królikiewiczowi w sumie 3573 ruble czyli 82.8 kor. z % i kosztami podług tytułu wykonanego Sądu Okręgowego w Radomiu z d. 24 Maja 1918 r. za № 143. Nieruchomość ta daje dochodu rocznie rb. 2600.

Powyższa nieruchomość w zastawie i dzierżawie nie jest, znajduje się w posiadaniu Karola Hubego, ma urządzoną księgę hypoteczną w powiatowej hypotece w Końskich, obciążona długami hypotecznemi na ogólną sumę 43435 rb. 77 kop.

W dziale III wykazu hypotecznego pod № 1, 3 i 4 zamieszczone są ograniczenia prawa własności tej nieruchomości.

Licytacja rozpocznie się od sumy 20,000 rub. wzwyż i od licytanta wymagana jest kaucja w kwocie 2,000 rb.

Akta sprawy licytacyjnej mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w kancelarj Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Radomiu.

3880—1 Komornik Sądowy Wł. Ludwikowski.

Redaktor Wojciech Biega. Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.